MŁODE SŁOWA

Jan Strządała



Jan Strządała

MŁODE SŁOWA

Gliwice 2014

Projekt okładki: Jan Strządała

© Copyright by Jan Strządała 2014

Wydawca: jan.strzadala@gmail.com

ISBN **978-83-272-4250-1**

Wszelkie prawa zastrzeżone

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie II

NIEWIDZIALNOŚĆ

Młode słowa

Szukałem słów
w pustym zeszycie w kratkę

poziomo i pionowo
milczały kartki

w białych okienkach
niepoczęte litery
łapały powietrze
niewidzialne
jak ryby

odrzutowiec mruczał w chmurze
swoją nieobecność
na ziemi

w pustym zeszycie
z małych splecionych liter
rodziły się wyrazy

chwilę milczały
w ogrodzie białej kartki

odczytując je
dotykałem nieba i ziemi

a one podpowiadały mi ciało
gorące i nagie
jak młode słowa.

Gliwice 15 lipca 2003 r.

Niewidzialność

Drzewa
w twoim ogrodzie
rozmawiają
o twojej nieobecności

niebo nad gruszą uśmiecha się
bo widzi
każdy twój krok

cienie ptaków
na murze tańczą
a złote wróble znikają w słońcu

kwiaty
przeglądają się
w trawie

nieobecność w podróży

nie wiedzą
że to co widzą
nie istnieje
znikło dotknięte światłem

Zobaczyć
możesz tylko to
czego nie widziałeś jeszcze.

Gliwice, 21 lipca 2003

Puste cienie

Topniejący śnieg odsłania bruzdy
gęste litery
kroczą jak wrony

margines płotu
pochyla się od ciszy do słowa

wyraźnie jak wyraz
graniczy

plącze cienie
w jaskini Platona
pada śnieg
ogień krzepnie
blask ciemnieje w słowa
puste
wrony odlatują za płot
do nieba.

Gliwice, 5 luty 2004 r.

Czysta noc

Śnieg pada na moją głowę
topi się w mózgu
spływa do serca
oczyszcza moją krew
chłodem i bielą

Wiatr otacza moje ciało
prostuje i uwalnia od ciężaru
delikatnie ustala
pionowe linie
ani drgną jego dłonie
kiedy zbliża mnie do horyzontu
wpisuje mnie w drogę

Słońce przeplata
śnieg wiatr i cienie
świetlista zamieć płynie w mojej krwi
jasna i chłodna
podnosi moją głowę
otwiera moje usta
śpiewa ten wiersz
kiedy ciemnieje noc.

Gliwice, 1 lutego 2005r.